

Mamy prawo znać prawdę

9 kwietnia 2014

Rozmowa z Dariuszem Fedorowiczem, bratem Aleksandra, tłumacza śp. Lecha Kaczyńskiego.

STANISŁAW ŻARYN: W czasie posiedzenia zespołu smoleńskiego wygłosił pan emocjonalne przemówienie. Co spowodowało tak silne emocje u pana?

DARIUSZ FEDOROWICZ: niedługo będziemy obchodzić czwartą rocznicę tragedii, a zamiast rzetelnego śledztwa mamy zespół działań pozorowanych. Mamy gierki, uskuteczniane przez wojskową prokuraturę, która utrudnia nam dostęp do materiału dowodowego, mamy żonglerkę materiałem dowodowym. My nawet nie mamy możliwości sprawdzenia, czy ma on jakąkolwiek wartość. Chcemy znać ustalenia i móc powiedzieć sprawdzam.

– Dlaczego? Nie ufają państwo śledczym?

– Nie mamy już zaufania do prokuratorów. I to nie dlatego, że nie mieliśmy go od początku. Utraciliśmy zaufanie przez działanie prokuratury. Ono pozbawiło nas złudzeń. Zadaniem śledczych ma być uspokajanie opinii publicznej, albo działanie na zapotrzebowanie czynnika politycznego, czyli obecnej władzy. To jest bardzo przykre. Gdzie jest niezależność prokuratury, która od kwietnia 2010 roku miała być realizowana? Nie ma podległości formalnej prokuratury pod ministra.

– Jednak tego nie widać?

– Jakaż ona jest niezależna to my widzimy każdego dnia. Mamy bardzo duże zastrzeżenia co do rzetelności działań śledczych. Podejście co rodzin ofiar jest skandaliczne. Mniejsza o sprawy honorowe, nie ważne, że nas traktują per noga. Odmawia się dostępu stronom do materiałów, a my jesteśmy nie tylko przedstawicielami rodzin, ale również przedstawicielami

Polaków.

– Wszyscy Polacy ponieśli straty w Smoleńsku?

– A było inaczej? Przecież w Smoleńsku zginęli przedstawiciele wszystkich środowisk politycznych, większości religii obecnych w Polsce. To była reprezentacja Polski. Prezydent, który stał na czele delegacji, był prezydentem nas wszystkich. Mamy więc prawo poznać prawdę. Tzw. zwykły Polak nie ma możliwości upominania się o prawdę i rzetelność. My, jako rodziny, mamy taką możliwość. My odczuwamy największy ból, my chcemy poznać prawdę. Ale prawdę, a nie coś co nam się usiłuje wmawiać. Prokuratura próbuje nam wmówić, że to, co się nam pokazuje to prawda, ale to nawet koło prawdy nie leżało.

– Jest szansa, by prokuratura zmieniła swoje nastawienie i postępowanie dot. tragedii smoleńskiej?

– Prokuratura uwikłała się w kardynalne błędy i zaniedbania z okresu bezpośrednio po tragedii. Śledczy nie zabezpieczyli czarnych skrzynek, wraku innych dowodów. Oddano badania sekcyjne w ręce Rosjan i nie wykonano badań powtórnych po przylocie ciał do kraju. Doprowadzono do sytuacji, która skutkowała bardzo bolesnymi ciosami dla rodzin. Mieliśmy niewiele ekshumacji, ale okazuje się, że większość ekshumowanych ciał leżała w nieswoich grobach. To są kardynalne sprawy, a dziś wszystko usiłuje się przykrywać, zagłuszać kolejnymi matactwami.

– Dlaczego?

– Premier Donald Tusk mówił w grudniu 2010 roku, że ludzie, którzy popełnili błędy będą bronić swoich tez i pracy. On wiedział doskonale, o czym mówi. Ci ludzie będą bronić swoich stanowisk, choćby musieli mówić, że słońce w Polsce świeci o północy.

Źródło: Stefczyk.info